

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2016 r.

Sąd Rejonowy w Gryfinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSR Agnieszka Brodzińska
Protokolant:	st.sekr.sądowy Joanna Purtak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 4 października i 8 listopada 2016 r. sprawy

D. B. s. L. i T. z domu N. ur. (...) w G. oskarżonego o to że:

w dniu 10 kwietnia 2016r. o godzinie 16:00 na drodze publicznej pomiędzy miejscowościami K. S. prowadził pojazd mechaniczny marki M. (...) o nr rej. (...) będąc w stanie nietrzeźwości posiadając stężenie alkoholu nie niższe niż 1,05 mg/l w wydychanym powietrzu,

tj. o czyn z art. 178a § 1 kk

I. **D. B.** uznaje za winnego tego, że w dniu 10 kwietnia 2016r. pomiędzy godziną 15.00 a 15.30 na drodze publicznej pomiędzy miejscowościami K. S. prowadził pojazd mechaniczny marki M. (...) o nr rej. (...) będąc w stanie nietrzeźwości prowadzącym do stężenia alkoholu nie niższego niż 1,05 mg/l w wydychanym powietrzu, tj. czynu z art. 178a § 1 kk i za ten czyn na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę grzywny w liczbie 100 (stu) stawek dziennych po 20 (dwadzieścia) złotych każda,

II. Na podstawie art. 42 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 4 (czterech) lat,

III. Na podstawie art. 43a § 2 kk orzeka wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 (pięciu tysięcy) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej,

IV. Na podstawie art. 627 kpk i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 200 (dwieście) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt 323/16

UZASADNIENIE

W dniu 10 kwietnia 2016 r. małżeństwo A. i M. H. jechali swoim samochodem osobowym marki M. z miejscowości C. do S.. Samochód prowadził M. H., a A. H. siedziała na siedzeniu pasażera z przodu pojazdu. Na skrzyżowaniu w miejscowości S. M. H. zauważył nadjeżdżający samochód ciężarowy. Był to M. (...) o nr rej. (...), kierowany przez D. B.. Na miejscu pasażera w pojeździe siedział nieustalony mężczyzna.

M. H. zauważył, iż samochód ten przemieszcza się jego pasem. Zaczął więc trąbić i skręcił w prawo. Pomimo tego doszło do zderzenia i samochód ciężarowy otarł się o lewy bok M.. M. H. zatrzymał się. D. B. także zatrzymał pojazd w pobliżu skrzyżowania. M. H. wysiadł z samochodu i podszedł do M. (...). Spojrzał na kierowcę i powiedział do niego

„co ty robisz?”. D. B. nic nie odpowiedział i niespodziewanie ruszył samochodem ciężarowym, oddalając się z miejsca zdarzenia.

Dowód: zeznania M. H. k.29v.-30v. w zw. z k.42-43 i k.48-49

zeznania A. H. k.28-29 w zw. z k.10v.-11

M. H. szybko wsiadł do swojego samochodu, zawrócił i udał się za pojazdem M. (...). D. B. przejechał jeszcze około 500 metrów do końca miejscowości S. i zatrzymał się na poboczu. Po zatrzymaniu D. B. przesiadł się na miejsce pasażera, a na miejscu kierowcy usiadł nieustalony mężczyzna. M. H. podszedł do samochodu ciężarowego od strony kierowcy. Wówczas zauważył, że jest to inny mężczyzna aniżeli ten, który wcześniej kierował pojazdem. Zapytał, gdzie jest drugi kierowca. W tym momencie na miejscu pasażera zauważył D. B., który wstał i powiedział „to nie ja”. Po chwili obaj wysiedli z pojazdu. M. H. zauważył, że D. B. jest niższy od drugiego mężczyzny. D. B. zapytał „jak to załatwimy”. M. H. zaproponował kwotę 4000 zł za naprawienie szkody. D. B. powiedział, że da mu 3000 zł. M. H. się zgodził i od razu otrzymał od niego wskazaną kwotę. Wówczas M. H. udał się do swojego pojazdu. Kiedy wsiadał zauważył, że mężczyźni ponownie wsiadają do samochodu ciężarowego. Postanowił wraz z żoną zadzwonić na policję. Około godziny 15.23 A. H. powiadomiła o zajściu dyżurnego KPP w G.. W tym czasie D. B. i nieustalony mężczyzna odjechali w kierunku G..

Dowód: zeznania M. H. k.29v.-30v. w zw. z k.42-43 i k.48-49

zeznania A. H. k.28-29 w zw. z k.10v.-11

raport z historii działania z KPP w G. k.36-37v

Na interwencję został skierowany funkcjonariusz A. Ł., który penetrował wskazany obszar. Po przybyciu do miejscowości K. na ulicy (...) na posesji nr (...) ujawnił (...) o nr rej. (...). Na miejscu pasażera w pojeździe spał D. B.. Innej osoby w samochodzie nie było. Rozmowa z D. B. była utrudniona z powodu upojenia alkoholowego. Twierdził, że nie kierował pojazdem i nie potrafił logicznie odpowiedzieć, jak znalazł się na posesji. Przewieziono go do KPP w G., gdzie został przebadany na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. I badanie o godzinie 16:32 wykazało wynik 1,23 mg/l, II badanie o godzinie 16:34 wykazało wynik 1,13 mg/l, III badanie o godzinie 16:58 wykazało wynik 1,21 mg/l, IV badanie o godzinie 17:30 wykazało wynik 1,12 mg/l.

Dowód: zeznania A. Ł. k.27v.-28 w zw. z k.29v.-30

protokoły użycia urządzenia kontrolno- pomiarowego k. 3, 5, 7, 8 świadectwo wzorcowania k. 4

Około godziny 16.00 stężenie alkoholu w organizmie D. B. było nie niższe niż 1,05 mg/l.

Dowód: opinia biegłych z zakresu toksykologii k.22-24

D. B. ma 36 lat. Ma wykształcenie średnie. Jest żonaty i ma jedno dziecko w wieku 13 lat. Prowadzi działalność gospodarczą w postaci usług transportowych, z czego uzyskuje dochód w wysokości 2000 zł miesięcznie. Jest właścicielem dom i 5 samochodów ciężarowych. W przeszłości nie był karany.

Dowód: oświadczenie oskarżonego k.27

zapytanie o karalność k.15-16

D. B. w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania (oświadczenie oskarżonego k.27).

Sąd zważył, co następuje:

Oświadczenie oskarżonego, w którym zakwestionował on swoje sprawstwo i winę w zakresie zarzucanego mu czynu nie zasługuje na wiarę.

D. B. nie przyznał się do prowadzenia pojazdu, a tym samym zasadniczą kwestią było ustalenie czy osobą prowadzącą pojazd mechaniczny w trakcie zdarzenia był oskarżony. W tej części Sąd w całości oparł się na zeznaniach bezpośredniego świadka zdarzenia M. H., które ocenił jako w pełni wiarygodne. Szczególnie istotne są w tym wypadku zeznania złożone podczas dochodzenia, kiedy świadek był przesłuchiwany w krótszym odstępie czasowym od zajścia (po upływie około dwóch miesięcy).

M. H. będąc dwukrotnie przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego szczegółowo opisał przebieg zdarzenia, wskazując okoliczności w jakich zidentyfikował kierowcę pojazdu M. (...), a możliwość i prawidłowość tego rozpoznania nie budzi wątpliwości. W swoich pierwszych zeznaniach M. H. nie wskazywał szczegółowo, w którym momencie miał możliwość zaobserwowania kierowcy pojazdu i zapamiętania tej osoby, jednakże z jego zeznań wyraźnie wynika, iż po tym jak samochód ciężarowy zatrzymał się ostatecznie na końcu miejscowości S. i świadek podszedł do kabiny kierowcy, to od razu zauważył, że nie jest to osoba, którą widział jako kierowcę w momencie uderzenia. Natomiast świadek rozpoznał D. B., siedzącego na miejscu pasażera, jako kierowcę pojazdu. Co więcej świadek od razu zapytał, gdzie jest kierowca pojazdu (k.42). Powyższe zeznania wskazują, że musiał widzieć osobę kierującą samochodem ciężarowym w momencie uderzenia i bezpośrednio po nim.

W trakcie konfrontacji z oskarżonym D. B. M. H. nie miał także żadnych wątpliwości co do rozpoznania oskarżonego, jako kierującego pojazdem. Doprecyzował w swoich zeznaniach, iż bezpośrednio po kolizji podszedł do samochodu ciężarowego i powiedział do kierowcy „co ty robisz?”. Wówczas obaj spojrzeli na siebie i w tym momencie wyraźnie widział kierowcę ciężarówki (k.50). Nadmienić należy, iż w swoich zeznaniach z postępowania przygotowawczego M. H. dwukrotnie wskazał, iż rozpoznał kierowcę pojazdu w trakcie doprowadzania go na komendę. Oczywistym jest, iż nie była to czynność procesowa okazania o charakterze formalnym, której przebieg określają przepisy. Nie ulega jednak wątpliwości, iż widząc D. B. prowadzonego przez funkcjonariusza świadek zauważył, że jest to kierowca, sprawca kolizji. Trudno przyjąć, by tak stanowczo wypowiedział się w tej kwestii, gdyby tej osoby nie zapamiętał i miał wątpliwości co do jej rozpoznania.

W tym miejscu nadmienić należy, iż M. H. nie miał żadnych powodów, aby fałszywie pomawiać oskarżonego. Był on dla niego osobą zupełnie obcą, a jak wynika z jego zeznań otrzymał od D. B. kwotę 3000 zł tytułem rekompensaty za szkodę. W tym stanie rzeczy, świadek nie miał żadnej korzyści we wskazaniu takiej czy innej osoby jako sprawcy czynu. Początkowo w ogóle nie zamierzał zawiadamiać policji, a uczynił to dopiero jak zobaczył, że mężczyźni ponownie wsiedli do pojazdu i odjechali.

Zeznania M. H. złożone na rozprawie w przeważającej części są zbieżne z tym, co świadek zeznał wcześniej. Świadek nie był już tak stanowczy w zakresie rozpoznania oskarżonego, jednakże zdaniem Sądu wątpliwości te wynikają z upływu czasu od zdarzenia. Twierdzenia świadka jakoby zeznawał wówczas, że to „chyba ten kierowca”, a funkcjonariusz pisał, że „na pewno to ten”, nie zasługują na wiarę. Świadek jako osoba z wyższym wykształceniem musiał zdawać sobie sprawę co do wagi swoich zeznań, tym samym trudno przyjąć, by tak istotne fakty w zapisie zeznań świadek zbagatelizował. Oczywistym jest, iż po upływie dłuższego czasu od zdarzenia świadek nie był tak pewny co do rozpoznania oskarżonego.

O wiarygodność zeznań M. H. świadczy także logika i chronologia samego zdarzenia. Z zeznań świadka wynika, iż samochód ciężarowy zatrzymał się zaraz po kolizji, a M. H. podszedł do kierowcy. Wtedy widział oskarżonego za kierownicą. Jednocześnie czas ten był za krótki, by kierowca z pasażerem mogli się przesiąść. Świadek nie wykluczył natomiast takiej możliwości podczas drugiego zatrzymania samochodu ciężarowego na końcu miejscowości S.. M. H. musiał wrócić do samochodu, uruchomić go, zawrócić i dopiero udał się za pojazdem oskarżonego. Oskarżony zyskał tym samym przewagę czasową, umożliwiającą mu zamianę miejsc z nieustalonym pasażerem. Nie ulega wątpliwości, iż taki był wyłączny powód odjazdu z miejsca zdarzenia bezpośrednio po kolizji. Jak się później okazało D. B. w rozmowie

z M. H. nie kwestionował uszkodzenia jego pojazdu i to on ustalał kwestię odszkodowania i wypłacił poszkodowanemu pieniądze.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, iż zeznania M. H. są w pełni logiczne i przekonujące. Zeznania te znajdują także częściowo potwierdzenie w relacji A. H.. Świadek opisała przebieg zdarzenia w sposób analogiczny jak M. H.. W swoich pierwszych zeznaniach A. H. wskazywała D. B. jako kierowcę pojazdu ciężarowego w trakcie kolizji wskazując, że kierowcą pojazdu był niższy mężczyzna, którego później rozpoznała podczas pobytu tego samego dnia na komendzie (k.10v.). Na rozprawie świadek przyznała, iż ani w momencie kolizji ani po zatrzymaniu ciężarówki na skrzyżowaniu nie widziała kierowcy samochodu, a o tym że był nim oskarżony dowiedziała się od męża. Powyższe twierdzenia należy uznać za w pełni wiarygodne. A. H. jako pasażer pojazdu mogła nie widzieć twarzy kierowcy M. (...), a po zatrzymaniu samochodu nie podchodziła do kabiny pojazdu. Potwierdziła jednak, że do kabiny podszedł jej mąż. Natomiast po zatrzymaniu na końcu miejscowości S. M. H. podszedł do samochodu i pytał mężczyznę będącego na miejscu kierowcy, gdzie jest ten drugi, który kierował i dopiero po chwili wyszedł ten drugi mężczyzna (k.28v.).

Zeznania świadka potwierdzają więc wersję M. H., iż od początku miał on wiedzę, kto kierował samochodem ciężarowym. Z powyższego wynika, iż A. H. osobiście nie widziała D. B. na miejscu kierowcy w pojeździe ciężarowym. Składając zeznania bazowała na tym, co przekazał jej mąż a także na własnych obserwacjach. Świadek widziała przecież jak to D. B. a nie drugi z mężczyzn rozliczał się z jej mężem.

Jako w pełni wiarygodne Sąd ocenił zeznania świadka A. Ł.. Zeznania te mają jednak drugorzędny charakter ponieważ funkcjonariusz policji nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia a jedynie ujawnił oskarżonego śpiącego na miejscu pasażera w samochodzie M. (...).

Odnośnie ustalenia stanu nietrzeźwości Sąd oparł się na badaniach urządzeniem pomiarowym i opinii biegłych z zakresu toksykologii. Wyniki z urządzenia pomiarowego nie były przez strony kwestionowane, a urządzenie to posiadało stosowne świadectwo wzorcowania. Wszystkie wyniki wykazały wysoki stopień nietrzeźwości oskarżonego. Za w pełni trafną Sąd uznał również opinię biegłych co do stanu nietrzeźwości, jaki biegli wskazali na godzinę 16.00, który to poziom ustalili na nie niższy niż 1,05 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Wartość ta została uzyskana po pomniejszeniu pierwszego wyniku badania urządzeniem pomiarowym o wartość błęd dopuszczalnego i potencjalną eliminację alkoholu w czasie 0,5 godziny. W świetle załączonej dokumentacji z KPP w G. (k.36-41) oczywistym jest, iż zdarzenie polegające na kierowaniu pojazdem miało miejsce wcześniej. Zgłoszenie przez dyżurnego KPP w G. zostało odebrane o godzinie 15.19. Według świadków zdarzenie miało miejsce około godziny 15.00. Tym samym Sąd ustalił przybliżony czas zdarzenia na godziny pomiędzy 15.00 a 15.30. W świetle opinii biegłych nie budzi wątpliwości, iż zawartość alkoholu w momencie czynu prowadziła do stężenia co najmniej 1,05 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Różnica czasu pomiędzy samym zdarzeniem a wnioskiem opinii biegłego miałaby istotne znaczenie, gdyby doszło do nadpicia przez oskarżonego już po czynie. Żadne okoliczności sprawy na to nie wskazują i nie wspominał o tym sam oskarżony.

Natomiast nieistotne zdaniem Sądu są zarzuty obrońcy pod adresem opinii biegłego, a dotyczące oparcia wniosków na zeznaniach złożonych przez D. B. w charakterze świadka. Wniosek co do stężenia alkoholu na poziomie 1,05 mg/l został oparty jak już wyżej wskazano na wyniku pierwszego badania. W tym stanie rzeczy okoliczności co do ilości i rodzaju spożytego alkoholu podawane przez oskarżonego i analiza biegłych w tym zakresie nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, iż sprawstwo i wina oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu nie budzą wątpliwości.

D. B. dniu 10 kwietnia 2016r. pomiędzy godziną 15.00 a 15.30 na drodze publicznej pomiędzy miejscowościami K. S. prowadząc pojazd mechaniczny marki M. (...) o nr rej. (...) w stanie nietrzeźwości prowadzącym do stężenia alkoholu nie niższego niż 1,05 mg/l w wydychanym powietrzu, wyczerpał znamiona występkę z art. 178a § 1 kk.

Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze wysoki stopień winy i społecznej szkodliwości czynu. Stopień nietrzeźwości czterokrotnie przewyższał graniczną wartość i uniemożliwił jakąkolwiek kontrolę nad pojazdem. Oskarżony poruszał się samochodem o dużej masie, a tym samym stwarzał istotne zagrożenie na drodze. Zagrożenie to nie było jedynie abstrakcyjne, doszło bowiem do kolizji z prawidłowo poruszającym się pojazdem M. H.. Pomimo takiego zajścia oskarżony nie zrezygnował z dalszej jazdy, a nadal kierował pojazdem.

Na korzyść oskarżonego Sąd poczytał jego dotychczasową niekaralność i ustabilizowany tryb życia.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, iż kara grzywny w liczbie 100 stawek dziennych jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu a wysokość stawki dziennej odpowiada dochodom i możliwościom zarobkowym oskarżonego.

Na podstawie art.42 § 2 kk Sąd orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 4 lat. Przy ustaleniu okresu tego zakazu Sąd miał na uwadze wskazane powyżej okoliczności obciążające, które uzasadniają wyeliminowanie oskarżonego z ruchu drogowego na ten czas.

Nadto na podstawie art.43a § 2 kk Sąd orzekł świadczenie pieniężne w kwocie 5000 zł.

W związku z tym, iż oskarżony został skazany Sąd zasądził od niego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w tym opłatę.